Rok II. Tarnów, niedziela dnia 26 października 1930 Nr. 16.

PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI

Cena egzempl. 20 gr.

Prenumerata:
Miesięcznie . . . —·55
Kwartalnie . . „ 1·65
Półrocznie . . „ 3·30
Rocznie . . . „ 6·60
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Pismo poświęcone sprawom społecznym, zawodowym, literackim i politycznym.

Organ P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej i Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Tarnowie.

Redakcja i Administr: J. Piwowarczyk Mościce k/Tarnowa | Wychodzi co drugą sobotę. | Godziny przyjęć: od 10—12 przed poł. i od 4—7 wiecz.

1 Lista P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w całej Małopolsce ma numer 1

Nasza taktyka wyborcza

Polska Partja Socjalistyczna daw. Frakcja Rewolucyjna jest polityczną organizacją polskich robotników klasowo uświadomionych i socjalistycznie myślących, a jako taka jest organizacją zupełnie samodzielną i od nikogo niezależną. Temu niezaprzeczonemu faktowi dawaliśmy wielokrotnie niedwuznaczny wyraz na naszych wiecach i zebraniach, w podejmowanych uchwałach na Kongresie Parji i w licznych artykułach zamieszczanych w partyjnych organach. Na poszczekiwanie naszych wrogów politycznych, na których czele — rzecz zrozumiała — stoją cekawiści, jakobyśmy jako partja byli przyczepką B. B. W. R. możemy jedynie splunąć z pogardą w stronę politycznych żonglerów i rycerzy kłamstwa. Cóż więcej można zrobić skoro na złą wolę niema lekarstwa.

A przecież — powie może ktoś uprzedzony do PPS. Frakcji Rewolucyjnej — a przecież z tą samodzielnością i niezależnością nie wszystko jest w porządku, skoro PPS. Frakcja Rewolucyjna idzie do wyborów razem z obozem prorządowym, nie wysuwając własnych list kandydatów. Rozpatrzmy — sine ira et studio — ten, zdawałoby się na pierwszy rzut oka, ciężki zarzut.

Każda kampanja wyborcza jest walką. Zażartość walki zależy od temperamentów stron walczących, od ważności przedmiotu walki, wreszcie od warunków w jakich toczy się walka. Wiadomo, że w Polsce rozwydrzenie polityczne jest wprost nieprzyzwoite, a nikczemne kłamstwo, podła potwarz i perfidna insynuacja, zastępują rzeczowy argument polityczny. Wiadomo że obecna kampanja wyborcza jest znacznie ważniejsza od trzech poprzednich (1919, 1922 i 1928) kampanij wyborczych, boć przyszły — 16 listopada br. wybrany — Sejm ma dokonać naprawy ustroju i położyć podwaliny pod mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej. Wreszcie i to wiadomo, że walka wyborcza rozgrywa się w okresie potężnego i całym światem wstrząsającego kryzysu gospodarczego, — tak kryzysu przemysłowego walącego swym obuchem przedewszystkiem w robotników, — jak i kryzysu agrarnego (rolnego) gniotącego przepotężnem brzemieniem nędzy chłopstwo, a przedewszystkiem małorolników.

Biorąc powyższe pod uwagę musimy stwierdzić, że rozgrywająca się obecnie walka wyborcza jest niesłychanie zażarta, a brzemię odpowiedzialności za jej wynik jest przeogromne. Dlatego też PPS. Frakcja Rewolucyjna postanowiła iść razem do wyborów na terenie Małopolski z obozem prorządowym. W Małopolsce jesteśmy organizacją stosunkowo b. młodą, dlatego — poza kilkoma okręgami — nie czuliśmy się na siłach wystąpić samodzielnie i liczyć na realne korzyści, natomiast na próbę sił, na liczenie głosów nie czas i miejsce przy obecnych wyborach. Natomiast na terenie b. Kongresówki idziemy samodzielnie i we wszystkich okręgach wysunęliśmy własne „frackie" listy kandydatów, co właśnie jest niezbitym dowodem niezależności i samodzielności Frakcji Rewolucyjnej.

Na tem nie koniec W walce taktyka musi uwzględniać taktykę przeciwnika, by móc jego poczynania sparaliżować. Podkreślając swój prawdziwie socjalistyczny charakter i całkowitą niezależność, PPS. Frakcja Rewolucyjna od samego swego powstania publicznie stale podkreślała swój rzeczowy do Rządów pomajowych stosunek, swoją cześć i uznanie dla Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego. Z tego powodu uważaliśmy się za skrajnie lewe skrzydło prorządowego obozu. Z chwilą gdy PPS--CKW., PSL. „Piast", NPR. prawica, PSL. „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie uważały za możliwe stworzyć blok wyborczy i taki blok — ku uciesze całego świata a swej kompromitacji—utworzyły, co więcej — gdy do centrolewu przyznaje się nawet chadecja, zaś skrajnie reakcyjna narodowa demokracja otwarcie z centrolewem współpracuje, — w takim stanie rzeczy zdecydowaliśmy się iść w Małopolsce razem z prorządowym obozem. Innego wyjścia; ani politycznie, ani taktycznie nie było.

Nie da się zaprzeczyć, że PPS. Frakcja Rewolucyjna jako organizacja socjalistyczna robi ofiary idąc razem z obozem prorządowym, w którym przecie są czynniki niesocjalistyczne. Dlatego stwierdzamy, iż tylko koniecznością zmuszeni idziemy do wyborów w bloku, **co atoli w żadnym wypadku nie może być zrozumiałe, jako zejście z klasowego i socjalistycznego stanowiska.** Najmniej zaś w tym wypadku ma do gadania PPS—CKW., która nie tylko że zbratała się z „Piastem", NPR. prawicą i chadecją, ale publicznie prostytuuje się z endecją. Kto idzie w ogonku pasko piasta i chjeny, kto trzyma się chadeckiej sutanny kurczowo, — ten niema prawa nam robić zarzutów, tembardziej, że **obóz prorządowy to front niefałszowanej demokracji wymierzony przeciw czarnej reakcji centrolewo-endeckiej.**

amc.

Nasze listy kandydatów

Okręg Nr. 42. Powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Miechów i Olkusz:

1) **Dr. Emil Bobrowski** (P. P. S. Frakcja Rewolucyjna).
2) **Gorczyca** chłop z Miechowskiego (B. B. W. R.)
3) Prof. **Bolesław Pochmarski**, b. poseł z B. B. W. R.
4) **Antoni Pączek**, b. poseł PPS. Frakcji Rewolucyjnej.
5) **Kleszczyński**, b. poseł z B. B. W. R.

Okręg Nr. 45. Powiaty: Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Brzesko, Gorlice i Grybów:

1) **Bronisław Pieracki**, podsekretarz stanu w M. S. W. Warszawa.
2) **Ks. Dr. Czuj** b. poseł, Brzesko.
3) **Jarosz Karol** rolnik i b. poseł Janowice.
4) **Ignacy Starzyk**, urzędnik pocztowy w Tarnowie.
5) **Leon Patyna**, nauczyciel ludowy w Krakowie.
6) **Paweł Świątek**, rolnik z Mędrzechowa.
7) **Józef Rogosz**, rolnik z Borzęcina.

Do P. T. Czytelników.

Ostatni numer „PRZEDŚWITU MAŁOPOLSKIEGO" ukazał się 7-go września b. r. Mimo najszczerszych chęci nie byliśmy w stanie podtrzymać regularne wydawanie naszego pisma, bo tam gdzie decydującym czynnikiem jest pieniądz, nawet najlepsze chęci nie wystarczają. Jeszcze raz mogli się przekonać ludzie dobrej woli, jak nikczemnym jest zarzut stawiany naszej Partji, że pobiera sowite subsydja od Rządu.

Obecnie dzięki ofiarności naszych Tow. Członków i P. T. Sympatyków wznawiamy wydawanie „PRZEDŚWITU MAŁOPOLSKIEGO". Z tą mocną wiarą, że Szan. Czytelnicy dopomogą nam do utrzymania na stałe przy życiu naszego pisma. Apelujemy gorąco do mas robotniczych i małorolnych, by te masy stały się naszymi stałymi czytelnikami. Apelujemy do politycznie i zawodowo zorganizowanych robotników i pracowników, by kolportowali „PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI" w swem otoczeniu i zbierali składki na fundusz prasowy.

My dołożymy wszelkich starań, aby „PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI" odtąd regularnie wychodził.

Redakcja.

1 Małopolscy robotnicy i małorolnicy — głosują tylko na listę numer — 1

Z pola walki wyborczej.

Początek kampanji wyborczej w Małopolsce zachodniej.

Jaworzno, 21 września 1930.

W niedzielę dnia 21 września b. r. odbył się w Jaworznie na rynku przedwyborczy wiec PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Wprawdzie pogoda nie dopisała, gdyż od wczesnego rana padał rzęsisty deszcz, jednak deszcz odstraszył tylko pewną część górników — reszta, a tych naliczyliśmy grubo ponad 1000, wysłuchała spokojnie wygłoszonych przemówień, darząc mowców uznaniem i rzęsistymi oklaskami. Świetne, przeszło półtoragodzinne przemówienie wygłosił b. poseł tow. **Adam Szczypiórski,** którego wywody wywarły na zebranych głębokie wrażenie. Drugi przemawiał tow. A. Czuma, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza, głęboki kryzys tak zwanego parlamentaryzmu i niesłychanie ostry i przewlekły kryzys gospodarczy wskazują na bankructwo kapitalistycznego ustroju. Przed klasą robotniczą stoi zadanie bezkompromisowej walki z obecnym ustrojem, o ustrój nowy, o Socjalizm.

Wyrażamy pełne zaufanie naczelnym władzom partyjnym, w szczególności wyrażamy votum ufności b. posłowi tow. Adamowi Szczypiórskiemu oraz postanawiamy przeprowadzić jak najszerszą kampanję wyborczą pod bojowymi sztandarami PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Walkę wyborczą rozpoczynamy wysuwając zgodnie ze stanowiskiem partji następujące postulaty: Żądamy utrwalenia rewolucji majowej, silnej i potężnej Polski, polityki pokojowej i utrwalenia granic Polski, powszechnych wyborów Prezydenta Rzpltj Polskiej, rozszerzenia praw ludu, wprowadzenia do Konstytucji inicjatywy ludowej i referendum ludowego, utrzymania powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego głosowania dla wszystkich obywateli bez różnicy płci, równouprawnienia dla wszystkich mniejszości narodowych, rozbudowy demokracji gospodarczej, wprowadzenia izb pracy i naczelnej Izby gospodarczej, kontroli społecznej nad produkcją i wymianą, ustawowego ustalenia minimum egzystencji, wprowadzenia ubezpieczenia na starość, inwalidów, oraz wdów i sierót, utrzymania równowagi budżetowej państwa, walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem, przeniesienia ciężarów podatkowych na klasy posiadające, podwyżki płac pracowników i robotników państwowych, — szybkiej i radykalnej reformy rolnej, walki z analfabetyzmem i realizacji powszechnego nauczania„!!!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna!

Wypada nadmienić, że zwołanym przez P. P. S. dawną Frakcję Rewolucyjną wiecem bardzo zainteresowały się masy robotnicze Jaworzna i okolicy i gdyby nie dokuczliwy bądź co bądź deszcz, wiec ten byłby potężną manifestacją wpływów P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w tutejszem zagłębiu węglowem.

Wiece i zgromadzenia.

Sobota 18 października 1930.

Wierzchosławice w lokalu p. Boryczki zebranie przedwyborcze. Referowali ttow. Kempka Paweł i Aleks. Katryniak. Opozycjoniści nie zabierali głosu, rezolucja uchwalona jednogłośnie.

Komorów zebranie przedwyborcze, ref. tow. Pochroń i przedstawiciel Bloku. Opozycji nie było — nastrój dobry.

Mikołajowice wspólne zebranie Frakcji i Bloku. Z ramienia Frakcji przemawiał tow. Gdowski. Z ramienia Bloku ob. Moskwa.

Ostrów było zwołane zebranie wyborcze do mieszkania tow. Pełecha w domu p. Gieronia kolejarza w Ostrowie. Gieroń zebranie to udaremnił, nie wpuszczając ludzi na podwórko i teroryzując ich za pomocą gromady parobczaków, uzbrojonych w kamienie.

Niedziela 19.X. 1930.

Pleśna przedwyborcze zebranie w szkole. Referowali ttow. Piwowarczyk i Kempka. W dyskusji przemawiał w duchu prorządowym miejscowy nauczyciel. Rezolucja jednogłośnie uchwalona.

Koszyce zebranie przedwyborcze. Referenci: ttow. Piwowarczyk i Kempka. Nastrój dobry, sprzeciwów żadnych nie było.

Biała zebranie Bloku. Referował p. Maniawski, majster z P. F. Z. A. Opozycja nie zabierała głosu.

Mościce P. F Z. A. We wtorek 21 października br. odbyła się w lokalu „Gospody Robotniczej“ konferencja mężów zaufania PPS. Frakcji Rewolucyjnej z okolicznych gmin. W konferencji wzięło udział ponad 50 delegatów. Sprawy wyborcze referowali ttow. Piwowarczyk, Kempka i Czuma. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy omawiając plan pracy wyborczej. Okrzykiem niech żyje Marszałek Piłsudski, zakończono tą imponującą konferencję.

Środa 22.X. 1930.

Wieś Gosławice, gm. Wierzchosławice zebranie przedwyborcze chłopów i robotników. Przewodniczył ob. Sroka, zagaił tow. Piwowarczyk, referat o politycznej i gospodarczej sytuacji wygłosił tow. A. Czuma. Zebranie miało masowy charakter, obecni zwolennicy centrolewu głosu nie odważyli się zabrać, rezolucję uchwalono jednogłośnie i wybrano komitety wyborcze dla Gosławic i Ostrowa, skąd było na zebraniu kilkudziesięciu obywateli.

Tarnów 23 X 1930. Przedwyborcze zebranie pracowników warstatów kolejowych, zorganizowanych w C. Z. K. w lokalu partyjnym przy ul. Klikowskiej 12. Referowali ttow. Boruch i Czuma, nagrodzeni oklaskami. Uchwalono, aby każdy członek C. Z. Z. w czasie kampanji wyborczej oddał się do dyspozycji organizacji.

Chyszów 24.X 1930. Zebranie przedwyborcze, referowali ttow. A. Czuma i p. Kempka. Zainteresowanie wielkie. I ta „twierdza“ CKW. chwieje sie pod ciosami Frakcji.

Zbylitowska Góra 24.X 1930. Zebranie przedwyborcze, referowali ttow. Piwowarczyk Pełech i Gdowski. Nastrój dobry, szeregi centrolewu przerzedzają się.

Baczność Towarzysze z 45 go okręgu.

W sprawie wieców wyborczych prosimy zwracać się pod adresem: **1) Juljan Piwowarczyk Mościce — P. F. Z. A., albo 2) OKR— PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, Tarnów ul. Klikowska 12.**

Sympatyków „Przedświtu Małopolskiego“ prosimy uprzejmie, aby nadsyłali korespondencje do naszego pisma z robotniczego życia oraz z wyborczej walki. „Przedświt Małopolski“ powinien stać się trybuną małopolskich mas robotniczych! **Redakcja.**

Baczność wyborcy z Mościc i okolicznych gmin!

Członkowie i sympatycy P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej i organizacyj z Frakcją współpracujących, zamieszkali w gminach: **Bobrowniki Małe, Rudka, Biała, Komorów, Wierzchosławice, Ostrów, Mościce, Chyszów, Mikołajowice, Zbylitowska Góra, Koszyce Wielkie i Małe, Zgłobice, Błonie, Pleśna i Tarnowiec** — we wszystkich sprawach dotyczących wyborów mają się zwracać pod adresem: **Juljan Piwowarczyk, delegat Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.**

Konferencja wyborcza okręgu Nr. 42.

powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów.

W niedzielę 14 września b. r. odbyła się w Chrzanowie, w sali Straży Ogniowej, konferencja PPS Frakcji Rewolucyjnej, z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza,
Kampanja wyborcza i organizacyjna,
4) Wolne wnioski i interpelacje.

W konferencji wzięło udział **ponad 250 delegatów**, reprezentujących przeszło 30 robotniczych ośrodków, powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego, a częściowo także krakowskiego. Najliczniej było reprezentowane zagłębie chrzanowskie.

Konferencję zagaił, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, tow. Szuwara, poczem na jego wniosek wybrano do prezydjum Ttow Alojzego Korca, Stanisława Forsta, Jana Czornego, Pogodę i Teofila Francblaua.

Punkt 2-gi i 3-ci zreferował tow. Andrzej Czuma, zgłaszając odpowiednie rezolucje. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos Ttow. Francblau, Melinowski, Bołdys, Rodzik, Stolarz, Szuwara i inni. W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje i wnioski:

I. Konferencja stwierdza, że źródłem wszelkiego zła i niedoli dotykającej klasę robotniczą, jest nastrój kapitalistyczny, oparty na krzywdzie i wyzysku świata pracy. Walka PPS CKW ramię w ramię z najczarniejszą reakcją przeciw obecnemu Rządowi niema nic wspólnego z socjalistycznemi zasadami walki klas, dlatego konferencja potępia sojusz cekawistów z endecją i tak zw. centrolewem i postanawia walczyć pod bojowemi sztandarami PPS Frakcji Rewolucyjnej o realizację klasowych postulatów polskich robotników.

II. Wobec bloku wyborczego stronnictw należących do centrolewu, konferencja potępia PPS-CKW za sojusz z reakcją. Konferencja nie przesądza ew. stworzenia bloku wyborczego PPS Frakcji Rewolucyjnej z ugrupowaniami szczerze demokratycznemi, skupiającymi się przy Marszałku Piłsudskim, jednak ostatecznie o taktyce wyborczej rozstrzygną naczelne władze partyjne.

Konferencja akceptuje wniosek delegacji z Jaworzna, poparty przez referenta tow. Andrzeja Czumę, aby drugim kolejnym kandydatem był tow. Stanisław Kolka, legjonista i wielki przyjaciel robotników. O dalszych kandydaturach postanowi konferencja całego okręgu wyborczego, przy uwzględnieniu lokalnych warunków.

III. Konferencja zwraca się do Pana Prezydenta Polski i do Pana Marszałka Piłsudskiego z gorącym apelem, aby drogą dekretu Pana Prezydenta zostały załatwione następujące sprawy:

1) Scalenie ubezpieczeń na wypadek choroby, kalectwa, bezrobocia i na starość i na wypadek śmierci żywiciela,

2) ustawowe wprowadzenie minimalnych płac,

3) zmiana ustawy o podatku dochodowym przy pełnem uwzględnieniu podrożenia złota w stosunku do polskiej waluty,

4) zmiana artykułu 11-go rozp. Pana Prezydenta z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników w ten sposób, aby w czasie trwania choroby robotnika nie wolno było wypowiadać umowy o pracę,

5) ustawowe określenie praw i obowiązków delegacji robotniczej, rad załogowych, komitetów kopalnianych itp.

IV. Konferencja protestuje jaknajkategoryczniej przeciwko wojennym prowokacjom niemieckiego imperjalizmu, w szczególności przeciwko osławionej, prowokacyjnej mowie min. Treviranusa. Polski proletarjat w razie potrzeby odeprze każdy zamach na całość ziem polskich.

Uwaga: Na wniosek tow. Czumy uchwalono przez aklamację wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzpltej Polskiej i do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, następującej treści:

„Konferencja delegatów dwudziestu siedmiu gmin powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego i krakowskiego protestuje przeciw zakusom niemieckiego imparjalizmu stop wyraża hołd Panu Prezydentowi Polski i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz solidarność w walce z sejmowładztwem prosi o zadekretowanie ubezpieczenia społecznego“.

*

W wolnych wnioskach uchwalono:

I. Prezydjum powiatowego Komitetu P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej ma w czasie możliwie najkrótszym zorganizować konferencję okręgową całego o-

1 Robotnicy! W listopadzie 1923 rząd chjeno-piasta pomordował Waszych braci — w listopadzie 1930 głosujcie przeciwko chjeno-piastowi, a na listę Nr. 1

kręgu wyborczego dla omówienia spraw z kampanją wyborczą związanych.

II. Konferencja protestuje z powodu zatopienia kopalni ,,Matylda“ w Kątach k. Chrzanowa przez co straciło pracę ponad 1.000 robotników i urzędników polskich, dalej, konferencja protestuje przeciwko adwokackim sztuczkom dra Marczaka, który za pieniądze niemieckiego kapitału stara się pozbawić setki robotników prawa do urlopu.

Konferencja trwała prawie 4 godziny, a wysoki poziom obrad był dowodem politycznego wyrobienia robotników zachodniej Małopolski. Zaznaczyć też wypada, że przeciwnicy polityczni, a szczególnie PPS-CKW, wytężyli wszystkie swe siły, aby odmówić robotników od udziału w konferencji, ale to się im wcale nie udało. Przybycie na konferencję ponad 250 delegatów jeszcze raz stwierdziło, że **na gruzach cekawistycznej twierdzy w zagłębiu krakowsko-chrzanowskiem rozwija się z żywiołową siłą PPS Frakcja Rewolucyjna.**

Robotników pchnęli na policję — a sami popijali w cukierni.

Tarnowscy prowokatorzy cekawistyczni w świetle rozprawy sądowej.

W piątek 17 br. odbyła się w sądzie okręgowym w Tarnowie dalsza rozprawa przeciw 20-tu oskarżonym w związku z demonstracjami z 20 września br. w Tarnowie.

Po przemówieniu prokuratora Batońskiego i obrońców drów Zygmunta Grossa, Simchego, Niemirowskiego i Kleinbergera, sędzia dr. Kronnenberg ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Skwiruta b. wiceprez. Kasy Chorych w Tarnowie na 3 miesiące ścisłego aresztu, dra Romualda Szumskiego na 3 miesiące aresztu, Lewiego na jeden miesiąc aresztu, wszystkich bez zawieszenia kary, za zbiegowisko i Łakomę na 7 dni aresztu za obrazę władzy.

Resztę oskarżonych (około 20-tu) uwolniono. W toku rozprawy sądowej wyszły na jaw prowokatorskie metody, jakiemi od kilku lat posługują się menerzy cekawistyczni. Oto pp. Kasper Ciołkosz, Skwirut, dr. Szumski, Żarek i inni wykazali świadkami, że przez cały czas demonstracji byli w:.. cukierni Skolimowskiego. Wynika z tego jasno, że ci prowokatorzy najpierw podszczuli biednych — no i ogłupionych — robotników na zebraniu w domu robotniczym, potem wyprowadzili bezkrytyczny tłum na ulicę i pchnęli go przeciw policji, sami zaś chyłkiem w iście prowokatorski sposób, wycofali się z demonstracji i zadekowali się bezpiecznie w luksusowej cukierni, gdzie przy kieliszkach likieru wyczekiwali końca demonstracji. A na ulicach omal nie doszło do strasznej masakry — a na ulicach polała się już nawet robotnicza krew — tych proletarjuszów w bluzach robotniczych i w policyjnych mundurach, gdy równocześnie lał się u p. Skolimowskiego... likier. Ot — prowokatorzy!

Zresztą to nie pierwszy raz. W listopadzie 1923 r. pchnięto tłum na ulice, gdy zaś wojsko zaczęło strzelać, menerzy: Ciołkosze, Skwiruty i td. autem uciekli z Tarnowa i „okopali“ się aż w Brzesku. Masa robotnicza powinna odwrócić się z pogardą od prowokatorskiej bandy wobec tak namacalnych dowodów uprawiania prowokacji.

Kto ma czelność szczuć biednych robotników do ekscesów, ten powinien mieć odwagę stanięcia w pierwszych szeregach demonstrującego tłumu — inaczej jest prowokatorem.

Z życia robotniczego.

Szczakowa — fabryka cementu.

Komitet miejscowy PPS. Frakcji Rewolucyjnej zwołał w niedzielę 28.IX br. na godz. 15-tą wiec przedwyborczy, na placu koło cementowni. Przewodniczył tow. Józef Dziaćko, przemawiali ttow. Adam Szczypiorski b. poseł i L. Boruch sekretarz Zw. górników. Zebrało się ponad 400 robotników, nastrój b. dobry, rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Dnia 1 października br. odbyło się ogólnorobotnicze zebranie robotników cementowni „Szczakowa“ w nowej sypialni, pod przewodnictwem tow. Dziaćki. Sprawy zawodowe i wyborcze referował tow. Czuma. Uchwalono jednogłośnie rezolucję i postanowiono wysłać delegata do Pana Prezydenta w sprawie ubezpieczenia na starość.

Mościce k. Tarnowa P. F. Z. A.

W piątek 3 października br. odbyło się liczne zgromadzenie robotników PFZA. na placu obok „Gospody Robotniczej“. Zebranie zagaił i złożył sprawozdanie za robotniczą delegację tow. Piwowarczyk, — sprawy zawodowe i sytuację polityczną zreferował tow. sekretarz Czuma, którego wywody przyjęto rzęsistemi oklaskami. W rezultacie — po wyczerpującej dyskusji — uchwalono następującą rezolucję:

1) Bieg układów Dyrekcji PFZA z delegacją robotniczą w sprawie realizacji umowy z dnia 10 kwietnia 1930 r., w szczególności w sprawie podziału robotników na kategorje, przyznania robotnikom relutum mieszkaniowego i deputatu opałowego oraz w sprawie wydawania ubrań ochronnych i tp., jest stanowczo za powolny. Dyrekcja złamała już kilka razy wspomnianą umowę, nie dotrzymując ustalonych w niej terminów, czego dowodem jest niedotrzymanie terminu 15 czerwca b. r. co do wprowadzenia kategoryj płac.

Przeciwko niedotrzymywaniu umowy z dnia 10 kwietnia br. przez Dyrekcję PFZA, zebrani podnoszą kategoryczny protest oraz stwierdzają, że gdyby mające się odbyć układy delegacji robotniczej z dyrekcją w dniu 6 października br. nie dały pożądanego rezultatu, względnie gdyby układy znowu odroczono, ogół robotników wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencje.

Protestujemy przeciwko okólnikowi dyrekcji P. F. Z. A. Nr. 67, w którym nakazano przełożonym po oddziałach zwalniać wszystkich robotników, chorujących dłużej niż 4 tygodnie. Treść okólnika Nr. 67, dotycząca wydalań robotników po 4 tygodniach choroby jest sprzeczna z duchem rozp. Pana Prezydenta z dnia 16 marca 1928 art. 11, który to artykuł nie nakazuje wyrzucać z pracy po 4 tygodniach, a zakazuje w czasie choroby wogóle wypowiadać, o ile choroba nie trwa dłużej niż 4 tygodnie.

2) Podnosimy stanowczy protest pod adresem Magistratu miasta Tarnowa przeciwko niczem nieuzasadnionej podwyżce taryfy autobusów miejskich oraz domagamy się przywrócenia taryfy pierwotnej. Z autobusowej komunikacji korzystają biedni robotnicy i dziatwa szkolna, wobec czego ostatnia podwyżka dotyka najbiedniejsze sfery społeczeństwa.

3) Apelujemy do Pana Prezydenta Rzpltj Polskiej oraz Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby — korzystając z czasu bezsejmowego — załatwiono drogą dekretu Pana Prezydenta najpilniejsze bolączki dotyczące klasy robotniczej, a przedewszystkiem:

a) ubezpieczenie na starość, scalenie ubezpieczeń socjalnych dla ich potanienia, wreszcie ubezpieczenie wdów i sierót po robotnikach,

b) ustawowe zapewnienie tak zwanych płac minimalnych, pokrywających minimum egzystencji robotniczych rodzin,

c) zniesienie artykułu 11 rozp. Pana Prezydenta z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę robotników, aby w czasie choroby nie wolno było wogóle robotnikom wypowiadać pracy,

d) zwolnienie od podatku zarobkowego płac robotniczych do rocznej kwoty zł. 4.200 — czyli uwzględnienie spadku waluty krajowej o około 72%.

Trzebina — rafinerja nafty.

W poniedziałek 6-go października b.r. odbyło się zebranie robotników rafinerji nafty w Trzebini, w lokalu p. Barańskiego w Trzebionce, pod przewodnictwem tow. Alojzego Korca. Sprawy robotnicze — zawodowe i polityczne — zreferowali ttow. A. Czuma i E. Białończyk, zdobywając sobie pełne zaufanie obecnych. Gdy tow. Białończyk w rzeczowy sposób zaczął krytykować postępowanie Daszyńskiego i Żuławskiego, — obecna na sali bojówka PPS — CKW z niejakim Dudziakiem na czele podniosła wielki krzyk i próbowała pięściami sterroryzować obecnych. Szczególnie prowokująco zachowywali się: Dudziak, majster murarski Kozioł i niejaki Szybalski robotnik z Huty. Opryszków tych wyrzucili robotnicy rafinerji za drzwi jako niemających nic wspólnego z robotnikami rafineryjnymi, poczem zebranie odbyło się w najlepszym spokoju, a odczytana rezolucja została jednogłośnie uchwalona.

Górka 9. X. 1930.

W sali pana Godynia odbyło się zgromadzenie robotnic i robotników z fabryki „Górkit“ zwolnionych z pracy, z powodu zamknięcia fabryki. Po zreferowaniu spraw przez tow. Czumę, uchwalono wnieść skargę do Sądu Pracy w Chrzanowie o wypłatę tak zw. „jednorazówki“.

Wiec P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej w Tarnowie.

W niedzielę 12 października br. odbył się w Tarnowie, w lokalu własnym wiec przedwyborczy. Zagaił. tow. Piwowarczyk, przewodniczył — jednogłośnie wybrany tow. Kurek, prawie 2-wu godzinny referat wygłosił tow. A. Czuma, nagrodzony hucznemi oklaskami. Przemawiał również ob. Kautzky b. poseł z BBWR. poczem uchwalono jednogłośnie odczytaną rezolucję. W wiecu wzięli tłumny udział miejscowi robotnicy i kolejarze. Nastój dobry.

Także „zbawca“ klasy robotniczej.

Żyje sobie w pow. chrzanowskim z łaski cekawistycznego związku górników niejaki p. Papuga. Niechby sobie żył, nikomu on bowiem nie przeszkadza, groźny dla nikogo jako sekretarz nie jest i niktby sobie — a tymbardziej my — głowy tym panem nie zaprzątali, gdyby siedział spokojnie na tronie sekretarskim i dalej niszczył organizacje cekawistyczne, jak to od kilku lat z dobrym skutkiem robi, a dał innym spokój. Wiadomem przecież jest powszechnie, że robotnicy pow. chrzanowskiego serdecznie tego pana nienawidzą za jego paroletnie machinacje z kapitalistami i za jego „działalność“, raczej więcej szkody, jak pożytku klasie robotniczej przynoszącą.

Zanim przystąpimy do opisania możliwie jak najpobieżniej czynów, których zdołał p. Papuga dokonać w ciągu paru lat pobytu w Chrzanowie, zwrócić musimy uwagę na fakt, że każdego, kto odważy się inaczej myśleć, stara się zohydzić i opluć. Ostatnio uczepił się poły tow. Rodzika, długoletniego bez zarzutu robotnika i sekretarza Zw. górników. Zdaniem Papugi „wszyszczy“ działacze nie myślący tak, jakby chciał Papuga, są uosobieniem zła.

Należy zatem bliżej przyjrzeć się czynom Papugi. Przypominamy robotnikom pow. chrzanowskiego nabycie domu robotniczego przy ul. Grunwaldzkiej w Chrzanowie, w którym pięknie rozwijała się kooperatywa robotnicza, oczywiście do czasu, gdy ów zbawca do Chrzanowa nie przyjechał i nie objął nad tym dorobkiem klasy robotniczej przewodnictwa.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Dom robotn. djabli wzięli, kooperatywa też padła ofiarą dyletanta i nieuka, **zato pan Papuga ma trzechpokojowe mieszkanie za parę zł. czynszu**. Wprawdzie kooperatywa dogorywa, mając przeszło 80.000 zł. długów i pod kuratelą p. Baczakiewicza, dawnego dyrektora Kasy Chorych, jako głównego wierzyciela, zbliża się do nieuniknionej zagłady, ale tem p. Papuga nie przejmuje się. Cóż z tego, że robotnicy stracili Dom Robotniczy i kooperatywę — grunt, że Papuga mieszka jak król i to za darmo. Ot — „zbawca“ proletarjatu.

„Straszny" teror czynników rządowych.

Opozycyjna prasa aż roi się od artykułów, opisujących w ponurych barwach „teror" stosowany przez Rząd i tą przeklętą sanację w stosunku do antyrządowego obozu. Ten „teror" tak wygląda na terenie Tarnowa w świetle faktów:

1) Pracownik warsztatów PKP. w Tarnowie i zarazem prezes ZZK. p. Ryza zachorował „obłożnie" akurat na czas wyborów. Pan ten pobiera pensję jako chory nie pracując, ale równocześnie odbywa zebrania i wiece na rzecz centrolewu, o czem doskonale wiedzą jego przełożeni.

2) Urzędnik Pow. Kasy Chorych w Tarnowie p. Stanisław Żarek kandyduje z listy centrolewu w Okręgu 45, a niezbyt dawno temu został zasądzony na 3 mieś. aresztu za zbrodnię oszczerstwa. Ani kandydowanie na liście antypaństwowej, ani kara sądowa nie przeszkadzają p. Żarkowi być dygnitarzem (kasjerem) Powiatowej Kasy chorych, chociaż Kasą zarządza komisarz rządowy.

3) Tak zwany „Dom Robotniczy" w Tarnowie jest budynkiem miejskim, wycyganionym od miasta za darmo — dosłownie za darmo — za poprzedniego burmistrza. W tym budynku miejskim zagnieździły się prawem kaduka (za pomocą ordynarnego szantażu) cekawistyczne organizacje, które zwołują b. częste zebrania dla wymyślania pod adresem Rządu na „straszny" teror

4) Pracownicy warsztatów PKP. w Tarnowie należą do cekawistycznego (antyrządowego) ZZK. i do frackiego (prorządowego) CZK. Antyrządowy ZZK. mieści się w obszernym budynku rządowym i korzysta z wielkiej sali, na której odbywają się antyrządowe wiece. Prorządowy CZK. nie ma żadnego lokalu, a gdy chce urządzić zebranie w jadalni warsztatowej, spotyka się z kategoryczną odmową władz kolejowych.

Na razie przytaczamy 4 powyższe fakty. I niech to jeszcze kto powie, że cekawiści nie są „teroryzowani". Niech ktoś wobec takich faktów zaprzeczy, że w Polsce nie ma „okropnej" — a jakże — dyktatury.

Ubrał się djabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni.

W dniu 17.X br. odbyło się poufne zebranie CZK. na terenie warsztatów tarnowskich, w sali kuchni personalnej, która sobie cicho z boku stoi i kiedy niekiedy swe martwe pokoje otworzy dla jakiejś imprezy. Poufne zebranie nikogo nie powinno razić, niestety cekawistyczna szmatka „Naprzód" z dnia 23 bm. rozdziera szaty, że na terenie kolejowym odbywa się zebranie CZK. i podaje okólniki zakazujące agitacji na terytorjum kolejowym. Cekawistyczny pismak pieni się, że na zebraniu omawiano kwestję odmowy udziału orkiestry w wiecu demonstracyjnym przeciw zamachowi na życie Marszałka Piłsudskiego i grozi naczelnikowi warsztatów za to chyba, że niejednokrotnie zbyt przez palce patrzał na występy antypeństwowe cekawistów. Tak to odbyć zebrania nie może CZZ., które nie wiemy czy ze strachu, czy naprawdę z tytułu brzmienia zakazu odmówił pan naczelnik sali na zebranie dnia 23 października br.

Ale obróćmy medal na przeciwną stronę, gdy ZZK. niby to z ramienia spółdzielni, a starało się o zakup parceli, na której stoi lokal spółdzielni, a w którego sali gospodarzy się ZZK i całe CKW. Na tej sali pan Ciołkosz publicznie wyraził potworną potwarz o wszystkich prezydentach państwa mówiąc, że jednego zastrzelono, drugiego przepędzono a trzeci służy jak p... Na tejsamej sali kuźnia szczucia przeciw Rządowi. Panom z CKW. wolno zatruwać dusze młodzieży jadem nienawiści do wszystkiego co polskie. Tam w przedszkolu, które za pieniądze skarbowe było utrzymywane, żona zdrajcy Ciołkosza (tego co to chciał obdarzyć Pomorzem Niemcy) chciała nam wychowywać dzieci. Lecz choć późno, to jednak władze wkroczyły w ten skandal.

Lokal ten podobno jest już własnością wraz ze sprzedanym placem, (w co trudno uwierzyć, ażeby Min. Komunikacji zgodziło się na podobną rzecz), a o kupno, którego pan prezes orkiestry kolejowej Osuchowski, który mając dwa stołki nie wie na którym siedzieć, tak usilnie zabiegał. Wyć o partyjnictwie nie wypada cekawistom. Oni mogą codziennie szczekać i wyć, a równocześnie urządzać zebrania na terytorjum kolejowem. Im wolno kosztem państwa i robotników nabyć lokal, tylko przeciwnikom nie wolno nic.

O panu Lewickim niech nie wspominają kanalje, bo jeszcze żyją i pracują robotnicy, którzy wiedzą, jak to kosztem skarbu kolejowego tuczyły się jednostki. Czem ZZK. przyczynił się — prócz szkła w oknach i w lustrach do badowy i urządzenia sali? Jeżeli grożą dziś naczelnikowi warsztatów, to chyba ich boli, że skończyły się już te czasy, gdzie wozami wywożone fuszerki. Dlatego radzimy: zamknąć buzię łotrzyki, bo demaskować będziemy bezwzględnie. Od Min. Komunikacji żądamy, aby antypaństwowe roboty były zlikwidowane. Jednym w bezczelny sposób zrywa się afisze na zebrania zawodowe, odmawia się sali i na każdym kroku się teroryzuje; zaś ten, kto z pianą na ustach wyje przeciw Rządowi i Państwu, kto jawnie agituje, tego niestety panowie werkmistrze nietylko nie widzą, ale otaczają opieką.

Pracownik warsztatów P. K. P. w Tarnowie.

Opozycja pod opieką Policji Państwowej.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie ogromny wiec b. wojskowych, który zgromadził przeszło sześć tysięcy obywateli. Ostatnie wypadki polityczne, t. j. w pierwszym rzędzie wykrycie zbrodniczego spisku cekawistów na Osobę Marszałka Piłsudskiego, a następnie zbiorowy mord dokonany w Częstochowie na osobach działaczy prorządowych przez towarzyszy partyjnych p. Daszyńskiego, przyczyniły się do gorącego nastroju wiecu, pełnego oburzenia na niesłychane i wstrząsające do głębi metody działania opozycji.

Po rozwiązaniu wiecu część byłych wojskowych ruszyła samorzutnie na ul. Warecką, gdzie mieści się redakcja naczelnego organu PPS. CKW. tj. „Robotnika", ażeby dać wyraz swemu oburzeniu przeciw zbrodniczym zamysłom cekawistów. W redakcji „Robotnika" cekawiści czuli się zapewne bardzo nieswojo i ogromnie byli wdzięczni naczelnemu komendantowi policji państwowej, pułkownikowi Jagrym-Maleszewskiemu, że pięcioma kordonami zamknął dostęp demonstrantom do lokalu redakcyjnego.

Bardzo to charakterystyczne. Nie tak dawno jeszcze panowie z PPS. CKW. z okazji centrolewowej manifestacji oblewali policjantów żrącemi kwasami. Niedawno również, a mianowicie w smutnej pamięci „krwawą niedzielę" 14 września br. bojówka PPS CKW. strzelała z rewolwerów do policji państwowej. A przy tem wszystkiem — towarzysze p. Daszyńskiego w tymże samym swoim organie rzucają najczarniejsze inwektywy na rząd Marszałka Piłsudskiego, który ich broni przed gniewem ludu... kordonami policji.

Bardzo to charakterystyczne, bowiem nastrój społeczeństwa względem PPS CKW. jest taki, że partja ta istnieć może dziś zaledwie pod ochroną policyjnych kordonów. Niechaj na dobitkę skończy się nietyle moralna, ile fizyczna pomoc drugiej międzynarodówki, a wówczas p. Daszyński i p. Niedziałkowski stracą najbliższych nawet współpracowników.

Narazie zapamiętamy, iż rząd pomajowy odpowiedział na spiski i morderstwa, dokonywane przez członków PPS CKW. — ochroną całości skóry redaktorów „Robotnika". J.

Wyczyny p. Guzka z Mościc.

Mieszkańcy XI. pawilonu (baraki) PFZA w Mościcach, skarżą się na wysoce niewłaściwe zachowanie się niejakiego p. Guzka, który zbyt często przychodzi do swego mieszkania zupełnie pijany i potem wyprawia karczemne awantury, skutkiem czego jego sąsiedzi nie mogą spokojnie spać. Niezbyt dawno temu p. Guzek zaczął tak chałasować w nocy w łazience, że pobudzili się lokatorzy, gdy zaś zapytano awanturnika co robi, zaczął krzyczeć: stulcie pyski wy dziady, bo ja jestem majstrem i maszynistą z oddz. Lindego. Nie mamy zamiaru wglądać w kwalifikacje p. Guzka, chociaż wiadomo, że p. G. nadaje się na maszynistę do starych samowarów, nam atoli chodzi o to, by czynniki miarodajne zrobiły z p. Guzkiem taki porządek, aby nie mógł zakłócać spokoju swym sąsiadom w nocy.

I jeszcze jedno. Podobno p. G. nietylko wyprawia chałasy, ale sieje demoralizację, chodząc prawie nago w swem mieszkaniu wobec dzieci i otoczenia. Jeden z widzów.

2,950.000

Liczba zatrudnionych robotników w Polsce.

Jak wykazuje statystyka, ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi około 2,950.000, z czego blisko 1,600.000, t.j. 54 procent można zaliczyć do grupy rolnej i leśnej, reszta zaś dzieli się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel, transport, roboty publiczne i służbę domową. Nieco więcej, niż połowę robotników rolnych stanowią robotnicy stali, resztę zaś sezonowi.

Dokładne cyfry, dotyczące zatrudnienia w przemyśle z podziałem robotników według płci i wieku, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach zostały poraz ostatni sporządzone w roku 1928. Ogółem zatrudnionych było (w tysiącach): 845.1 hutnicy — 66.7 mineralny — 55.5 metalowy — 105.3 hemiczny — 44.0 włókienniczy — 187.6 papierniczy — 14.5 garbarski — 8.5 drzewny — 66.0 spożywczy — 88.0 konfekcyjny — 18.2 budowlany — 22.1 drukarski — 15.1 elektrownie i wodociągi — 9.5.

Wydawca: Juljan Piwowarczyk, Mościce k. Tarnowa. Redaktor: Aleksander Katryniak.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Kwiatkowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.